Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 49 | Wąbrzeźno, czwartek dnia 28 kwietnia 1938 | Rok 20

Min. Kwiatkowski nawołuje do konsolidacji

w imię przyszłości gospodarczej Polski

KATOWICE. Wczoraj w sali teatru w Katowicach wygłosił wicepremier Kwiatkowski odczyt pt. „Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski".

P. Kwiatkowski zaczął od stwierdzenia, że rozwój gospodarczy Polski zależy od wewnętrznej konsolidacji społeczeństwa polskiego i atmosfery politycznej w kraju. Nie rozgrywki personalne, lecz skromność osobista i rzetelność wydobędą taką sumę sił, która pozwoli nam stawić zwycięsko czoła wszystkim niebezpieczeństwom. Na Polakach spoczywa najwyższa odpowiedzialność za przyszłość Narodu i Państwa.

Wicepremier mówił następnie o postulacie jednolitości rządu. Każdy sobie jednak tę jednolitość wyobraża inaczej. Wtedy rozpalają się poważne spory.

Następnie p. Kwiatkowski mówił o ożywieniu koniunktury w Polsce i o C. O. P. Wielu ludzi podniosło zażalenia i obawy. Temu nie można się dziwić. Gdy tworzy się jedno, przekreśla się inne programy.

Dalej oświadczył wicepremier:

Wtym miejscu Europy, które nosi obecnie nazwę polityczną „Polska" może istnieć i trwać w mocy i w całości, w poczuciu niezależności, a więc i w poczuci honoru i godności narodowej, tylko organizm jednolity, silny, prężny, twórczy, młody i dynamiczny.

Żywotność jego musi być wszechstronna. Nie tylko akt międzynarodowy i posterunek zbrojny mają wyznaczać nasze granice, ale żywsza i własna kultura i cywilizacja narodowa, zachodnio - europejska i nowoczesna, wynikająca z zasad etyki chrześcijańskiej, musi spoić obręczą nienaruszalną całość naszego państwa.

Następną częścią swej mowy wicepremier Kwiatkowski poświęcił omówieniu potrzeby zwartego organ w społeczeństwie i rozumnego stosunku wzajemnego między rządem a społeczeństwem, między pokoleniem starszym a młodszym, między jedną polską organizacją polityczną a drugą. Jak długo wzajemnie będziemy przedstawiać sobie „rachunki maksymalne", jak długo za warunek współdziałania stawiać będziemy uznanie nieomylności naszej doktryny w szczegółach i w całości, jak długo lubować się będziemy we wzajemnych „kawałach politycznych", tak długo nie ruszymy z martwego punktu i nie zmienimy klimatu politycznego.

Wicepremier jednak widzi ręce wyciągnięte do współpracy w całym kraju. Celami najważniejszymi obecnie są: maksymalna rozbudowa sił obronnych Polski oraz skierowanie sił twórczych ku szybkiemu, ujętemu w wieloletni plan, uprzemysłowieniu kraju.

Za koniecznością dziejową i postulat wewnętrznej spoistości państwa uważa wicepremier inż. Kwiatkowski to, by w jak najbliższej przyszłości około 50 proc. ludności zamieszkiwało miasta, by piętno narodowe polskie miast, a więc handlu i przemysłu, zostało przywrócone i górowało wszędzie.

Wicepremier oświadcza, że musimy otworzyć metę nowego wyścigu. Muszą powstać nowe zasługi dla Polski, nowe boje: o utrwalenie i rozszerzenie niepodległości, o zapewnienie należnej roli żywiołowi polskiemu w naszym państwie, o przepojenie wszelkich braków pełnią polskiej pracy. Nie wolno nam żywić najmniejszego zwątpienia w potężną żywotność naszego narodu.

Ostro wypowiedział się mówca przeciwko tym, którzy w kryzysie wyciągali setki milionów złota z Banku Polskiego, którzy niszczyli kapitały prywatne, spółdzielcze i państwowe, którzy wyzyskiwali władze dla czynienia nadużyć, których procesy zatruwają jeszcze po dzień dzisiejszy naszą atmosferę.

A świeżo czyż nie zapisze się głoskami hańby list polskiego dyrektora największego banku prywatnego w Warszawie, który w przełomowych dniach marca br. zawiadomił dużą fabryczną firmę angielską pod Warszawą, że ze „wzgl. na sytuację polityczną obecnie żadnych nowych kredytów nie przyznajemy".

Ten bank przed paru laty uratowany został kosztem państwa, a dziś wyrządził mu najhaniebniejszą szkodę.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć wiele. Prawo pisane nie obejmuje wszystkich wypadków szkodnictwa narodowego. Prawo jest instytucją, którą ludzie chytrzy umieją obejść Ale zorganizowanej, patriotycznej opinii nikt nie oszuka.

W końcu p. wicepremier oświadczył, że musimy iść naprzód zwartym szeregiem i stalowym krokiem, przeniknięci wiarą w zwycięstwo.

Należy zaznaczyć, że wicepremiera powitał na ziemi śląskiej sen. dr. Pawelec, zaś życzenia złożył pułkownik Wenda.

Rokowania polsko-litewskie w sprawach komunikacyjnych

KOWNO. W poniedziałek o godzinie 12,00 nastąpiło otwarcie rokowań polsko - litewskich w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Na wstępie generalny dyrektor poczt litewskich Birutawiczius wygłosił przemówienie powitalne.

Panowie! Jest dla mnie miłym obowiązkiem powitać w imieniu dyrekcji komunikacji litewskich w tej sali delegatów polskich przybyłych do Kowna na obrady w sprawie komunikacji pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i radiotelegraficznej. Po podpisaniu w Augustowie porozumienia, dotyczącego komunikacji pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i radiotelegraficznej, jak również komunikacji kolejowej, drogowej i powietrznej pomiędzy poselstwem polskim w Litwie i urzędami polskimi oraz pomiędzy poselstwem litewskim w Polsce a urzędami litewskimi powstała między obu krajami kwestia rozszerzenia tych komunikacji i udostępnienia ich ogółowi.

Celem tej konferencji jest więc przeprowadzenie narad w sprawach, dotyczących komunikacji pocztowej, telefonicznej, telegraficznej i radiotelegraficznej oraz w razie potrzeby komunikacji powietrznej aby doprowadzić do konkretnych wyników podpisania układów w tej dziedzinie. Życząc konferencji powodzenia w jej pracach wyrażam przede wszystkim moje najżywsze życzenia, by prace te ożywione były duchem porozumienia i aby doprowadziły do pozytywnych rezultatów między naszymi dwoma krajami.

Równocześnie wyrażam pod adresem panów delegatów polskich szczere pragnienie by pobyt ich w Litwie był, czego pragnę, przyjemny i by wrażenia jakie wyniosą były korzystne.

Balon polski „Mościce"

wylądował przymusowo w Czechach

KRAKÓW Balon ten wzniósł się o godzinie 20,30 z Mościc celem dokonania nocnego lotu ćwiczebnego. Lecieli nim pilot balonowy Kasprzak i inż. Łańcucki. Balon wystartował przy wietrze północno - wschodnim, to też nie przypuszczano, że może on znaleźć się nad granicą. Widocznie kierunek wiatru zmienił się w nocy i balon został uniesiony nad Muszyną. Jak stwierdzają świadkowie z Muszyny balon leciał nad Muszyną nisko, co wskazuje na to, że załoga Mościc zamierzała lądować. —

Porwany nagle silniejszym powiewem wiatru balon znalazł się po stronie czeskiej. Straż graniczna czechosłowacka oddała do niego szereg strzałów, wkrótce po strzałach balon opadł na ziemię Załogę, która wylądowało bez szwanku zatrzymali czescy strażnicy.

Starosta w Nowym Sączu, po otrzymaniu wiadomości o wylądowaniu załogi balonu, interweniował u władz czechosłowackich w sprawie zwolnienia lotników i wydania balonu.

BALON POWRÓCIŁ.

KRAKÓW. Balon „Mościce" został przez władze czeskie zwrócony. Załoga powróciła już do Mościc. Wiadomości o ostrzeliwaniu balonu przez czeską straż graniczną nie są prawdziwe.

Front czerwonych pod Teruelem przerwany

PARYŻ. Wojska gen. Franco przełamały front czerwonych na froncie Teruelu w trzech miejscach i wdarły się na odcinku szerokości 30 km. w głąb kraju nieprzyjacielskiego na głębokości 23 km.

Ofensywa na północ od Teruelu została rozpoczęta niespodziewanie ubiegłej soboty. Główne uderzenie skierowane było na odcinku między Alfambrą i Montablan. Znajdował się tutaj po stronie wojsk czerwonych system okopów umocnionych pancerzami betonowymi i stalowymi, chroniony przez liczne gniazda karabinów maszynowych i zasieki z drutu kolczastego.

Błyskawiczna ofensywa powstańców przełamała wszystkie przeszkody. Umocnione fortyfikacje zostały wzięte w ten sposób, że brygady kastylijskie gen. Varela zaszły czerwonym drogę od tyłu; rządowcy wzięci we dwa ognie musieli skapitulować. W ciągu dwu dni ofensywy powstańcy zajęli 460 km. kw. przestrzeni. Ofensywa posuwa się nadal w stronę morza Śródziemnego. Czerwoni stracili w walkach kilkuset zabitych. 700 milicjantów dostało się do niewoli. Powstańcy zdobyli wielki skład amunicji i wiele broni.

W prowincji Castellon wojska czerwone rozpaczliwie próbują powstrzymać marsz wojsk powstańczych, posuwających się wzdłuż wybrzeża w stronę miasta Castellon.

Kilkakrotne kontrataki zostały przez powstańców odparte.

Japonia zapłaciła za kanonierkę Panay

Japońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat o wypłaceniu przez rząd japoński rządowi St. Zjedn. odszkodowania za zatopioną kanonierkę amerykańską „Panay" i zabitych marynarzy.

Dyrektor wydziału amerykańskiego w japońskim MSZ. p. Seire Joszizawa wręczył w imieniu swego ministra dnia 22 kwietnia czek na sumę 2.213.007 dolarów i 36 centów p. Doomanowi, sekretarzowi ambasady St. Zjedn. w Tokio Czek adresowany został na nazwisko p. Cordella Hulla, sekretarza stanu.

Składajmy chętnie ofiary na DAR NARODOWY 3-go MAJA

Andrzej Strug — piewca walk niepodległościowych

Zgon Andrzeja Struga okrył żałobą piśmiennictwo polskie. Poniższy artykuł kreśli sylwetkę znakomitego pisarza na tle jego bogatego dorobku. Redakcja.

W ciężkiej chwili dziejowej przyszedł na świat opłakiwany dziś w Polsce pisarz Tadeusz Gałecki, znany powszechnie pod pseudonimem Andrzeja Struga.

Rok 1873... dziesięć lat upływa od ostatniego styczniowego powstania. Słabsi poniechali już wszelkich wysiłków — wierzący i silni — zużyją ostatnie dziesiątki lat ubiegłego stulecia na walkę. Andrzej Strug należał do tych ciągle i nieustannie walczących. Na szlaku jego trudnego żywota znajdą się i trzy lata zesłania w Archangielsku i emigracja polityczna (Francja, Szwajcaria). Zgodnie z tytułem jednego ze swoich dzieł „Ludzie podziemi" — sam aż do momentu powstania Strzelca i później — tym człowiekiem rewolucyjnego podziemia pozostał. Związany przez całe życie z partią socjalistyczną, z chwilą wyruszenia Legionów odbył ich ciężką służbę, jak i wielu innych naszych pisarzy (Daniłowski, Żuławski, Kaden) w pierwszej Brygadzie. Stanie się to tłem „Odznaki za wierną służbę" i innych utworów. Ideał jego życia był niewątpliwie rewolucyjno-żołnierski. Życiu rewolucji i wojnie wtóruje dzieło pisarskie tego pacyfisty, jakim był Andrzej Strug. Publicystykę swoją oddawał na usługi organizacji P. P. S. przed wojną, tworzących się drużyn strzeleckich i Legionów Józefa Piłsudskiego. W roku 1902 otrzymał nagrodę Lwowa za krytykę literacką — charakterystykę twórczości Stefana Żeromskiego. Poza tym został odznaczony nagrodą Łodzi oraz Zagłębia Dąbrowskiego.

Jako pisarzowi — za naczelną zasługę należy Mu policzyć zawsze bliski kontakt z polską rzeczywistością i światem, wiernie odzwierciedlonym w szeregu dzieł.

Strug pisze zawsze o ludziach żywych, o żywej rzeczywistości działających. Działanie to jest najczęściej tragiczne — praktykę pióra Struga dałoby się porównać z filmem. Nie szczędzi nerwów swoich i czytelnika, nie powiela zdarzeń tanim optymizmem.

Z roku 1909 datuje się „Jutro" i „Ze wspomnień starego sympatyka", „W twardej służbie" i „Dzieje jednego pocisku" ukazują się w rok później. „Ojcowie nasi" (1911) i „Portret" (1913).

Rok 1920 jest — rzecz jasna — okresem powstania na niedawnych przeżyciach opartej, legionowej powieści „Odznaka za wierną służbę". Atmosfera lat 1914—17 oddana w niej jest mistrzowsko. W roku 1922 mamy, na tychże dziejach wojennych opartą „Mogiłę nieznanego żołnierza" oraz „Kronikę święciechowską", w której Strug zamyka dzieje polskiej powieści. Wielka powieść z r. 1925 — to „Pokolenia Marka Świdy". „Karierę kasjera Śpiewankowicza" zaliczyć możemy do dzieł rzadkich w naszej literaturze. Głębia psychologiczna bowiem, ujęcie przeżyć człowieka, ściganego podwójnym niebezpieczeństwem — własnego sumienia po kradzieży i pościgu policji — łączy w sobie wątek kryminalnej sensacji z walorami wysokiego gatunku.

„Klucz otchłani" jest już dziełem o wybitnym piętnie pacyfistycznym, pogłębionym jeszcze w „Żółtym Krzyżu" szerokim ujęciem wojny światowej, książce niemal bolesnej w czytaniu.

Przed wojną jeszcze powstało ciekawe dzieło Struga „Pieniądz", malujące środowisko miliarderów amerykańskich, do którego powraca ostatnio, w świeżo wydanej książce „Miliardy". Środowisko i osoby działające są te same — książka odzwierciadla najcięższe kryzysowe lata Ameryki i całego świata.

Dzieło pisarskie Struga jest wielkie i pełne. Polska traci w nim obok nieprzerwanie pracującego talentu człowieka nieskazitelnego, co powoduje tym większy nasz żal po tej stracie.



Z frontu hiszpańskiego

WALENCJA. Ofiarami dzisiejszego bombardowania miasta przez samoloty powstańcze padło 30 zabitych i 50 rannych.

Jedna z bomb wybuchła w pobliżu statku angielskiego „Celtistar", zabijając jednego marynarza i raniąc trzech.

Co kraj to obyczaj

Ciekawe zwyczaje weselne na Polesiu

PIŃSK. Kandydat do żeniaczki wraz ze swym ojcem zaprasza swata, a często i swatkę, zabiera z sobą bochenek chleba i wódkę i udaje się do domu wybranej, gdzie najpierw wchodzą swatowie, za nim ojciec młodego, a w końcu on sam. Dziewczę, jak tylko zauważy swatów, niespostrzeżenie ucieka do sąsiadów. Rozmowa zaczyna się tak:

— Dobry wieczór, ludzie kochani! Jesteśmy biednymi podróżnymi, czy pozwolicie nam u siebie przenocować?

— Prosimy, prosimy! Chleba, soli i miejsca starczy dla was!

Wtedy „podróżni" wyjmują z „woreńki (kobiałka o pokrywce z brzozowej kory) wódkę i chleb i zaczyna się swatanie. Jeśli dochodzi ono do skutku, rodzice młodej biorą chleb „kawalera" sobie, a swój dają jego ojcu, co oznacza, że obiecują kochać przyszłego zięcia jakby własnego syna i o to samo dla swojej córki proszą rodziców młodego.

Dawniej były to już właściwie zaręczyny, bo nikt dziewczęcia nie pytał o zdanie; dzisiaj po zamianie chleba posyła się po pannę, która może jeszcze nie przyjąć starającego się. Jeśli decyduje się ona zostać jego żoną, to wraca do domu i wtedy przystępują do „zapoin". Ojciec młodego przepija do rodziców narzeczonej, a ci do „swata", który podaje kieliszek młodemu, szczęśliwy narzeczony pije od młodej, po czym starsi każą im się pocałować i wypić natychmiast po drugim kieliszku, „żeby we dwoje przepędzili życie". Później następują jeszcze bardzo uroczyste zaręczyny, z udziałem krewnych i przyjaciół.

Z potraw, nawet u najbiedniejszych, muszą być na zaręczynach ryby i mięso (które zresztą mogą przynieść z sobą zaproszeni goście), z napojów, wódka.

Przed weselem młody powinien przysłać narzeczonej w podarku... trzewiki, a w biedniejszych wioskach — choćby zrobione przez siebie nowe „łapcie", na znak, że jako przyszły mąż chce, „aby ciernie życia nie raniły jej nóżek".

W wigilię ślubu, w domu narzeczonego, matka jego i siostry lub krewni pieką ogromny chleb pszeniczny, ozdobiony gałązkami, równiankami zboża i papierowymi kwiatami, ten, o którym w piosenkach i bajkach ludowych tyle razy mowa, „korowaj". Śpiewają przy tym wiele. A potem młody jedzie z gośćmi do swojej wybranej, a ów „korowaj" wiezie na pierwszym wozie, przystrojonym w zieleń i wstęgi... z różnokolorowej bibułki. Tak się dzieje przynajmniej w odległym od Pińska o 25 km Moroczniе na Polesiu i wsiach gminy Moroczno.

Ciekawa jest tam także część wesela, która odbywa się w domu panny młodej przed odjazdem do ślubu, bo drugiej części wesela, po powrocie do domu, wpływy miasta zdążyły już odebrać oryginalność i wdzięk.

W domu panny młodej, właśnie kiedy z „korowajem" na pierwszym wozie i sześcioma wozami gości zajechał tam narzeczony, hoża gosposia, Maryjka, uciekła jak wtedy, kiedy zobaczyła swatów. Tak każe wiejski obyczaj; inaczej „ludzie by pomyśleli, że nazbyt ochotnie wyjeżdża się za mąż". Rodzice Maryjki więc sami muszą robić honory domu i po przywitaniu się zapraszają gości do stołu. Wolne pozostają tylko miejsca pod obrazami, gdzie zawczasu na ławce rozłożono symbol bogactwa — kożuch posypany zbożem, na którym we dwoje powinni usiąść młodzi, „żeby im się dobrze wiodło i wszystkiego mieli pełno w komorze".

Po jakimś czasie przyprowadzają roześmianą, ale z zaczerwionymi oczami Maryjkę.

— Ach, panienko! — zwierza się ona szeptem. — Nie wiedziałam co robić, nie mogłam znaleźć cebuli...

— A po co Maryjce cebula?

— Bo mi było tak wesoło i tak się chciało śmiać, a tu wypada, żeby narzeczona była zapłakana. Wszystkie gosposine oburzyłyby się, gdybym nie miała czerwonych oczu... Wreszcie jednak znalazłam trochę cebuli i mam teraz czerwone oczy... Prawda? — kończy z triumfem..

— Hano — myślę — skoro obyczaj tak każe... Tyle, że po cebuli, to nie groźnie...

Pan młody zabiera Maryjkę pod obrazy, na kożuch, wszyscy jedzą i piją, bo pojadą na ślub do Pińska. Daleko to i jazda wraz z uroczystością zaślubin, jeśli liczyć i drogę powrotną, potrwa do siedem godzin. Potem Maryjka musi spocząć jeszcze na... wywróconej dnem do góry dzieży, „aby była dobrą mateczką licznych dziatek i w ręku jej rósł dostatek", zaś siostra rozplata i czesa jej włosy na przypomnienie, że tak dotąd o nie troszczono się w domu. Drużki wkładają jej na głowę wianek, śpiewając:

„Oj kukała kukałeczka w sadeczku!
Oj, z główeczką pochowaną w listeczkach!
Oj, płakała panieneczka w komorze,
Liczko w rękaw pochowawszy, nieboże!..."

Ojciec Maryjki błogosławi młodych, którzy całują najpierw chleb, potem jego w rękę, a drużba podaje Maryjce i jej narzeczonemu ręcznik, po czym obchodzą oni trzy razy dokoła stołu, kłaniając się obrazom świętym, rodzicom i gościom i wychodzą na podwórze. Wszyscy podążają za nimi. Wsiadamy na wozy. Muzyka rżnie od ucha, śpiewają na przemian drużki, drużbowie i muzykanci, teraz już wesoło!

„...Sąsiadeczki, gołębeczki, prosim was,
Nie przechodźcież wy nam drogi w dobry czas!"

I tak przez całą drogę huczą śpiewy.

Wykopaliska sprzed 5000 lat na Pomorzu

W roku 1936 i 1937 przy bagrowaniu Wisły pod miejscowością Piekło, na Pomorzu, wydobyto przy pracach, mających na celu usuwanie głazów z dna rzeki, które tam znajdują się w wielkiej ilości, kilka ciekawych przedmiotów rogowych i żelaznych, znajdujących się obecnie w dziale przedhistorycznym Muzeum Miejskiego w Toruniu. Przedmioty te wyciągnęła razem ze żwirem paszcza bagra z dołów między głazami. Zabytki te zasługują na bliższe omówienie. Są to: dwie motyki rogowe duża i mała, duży gwizdek z odrośli rogu jelenia, rogowy wieszak z otworem, trzy podkowy i strzemię żelazne.

Jeżeli chodzi o motyki rogowe, to pochodzą one ze środkowej epoki kamiennej (mezolitu — ok. 3000 r. przed Chr.) i należą do tak zwanej kultury „Kunda" pochodzenia wschodnio bałtyckiego. Miejsca zamieszkania przedstawicieli tej kultury znajdują się z reguły nad brzegami wód, na wyspach i nad bagnami, z czego wynika, że ludność ówczesna poza bardzo prymitywną znajomością uprawy roli trudniła się przede wszystkim rybołóstwem i myślistwem, na co wskazują wyraźnie takie przedmioty z kości i rogu jak harpuny kościane z zadziorami do zabijania ryb, haczyki do wędek, trójgraniaste groty znajdowane głęboko pod pokładami torfu, albo w marglu łąkowym lub dnie rzek.

Zabytki kultury „Kunda" są znane z kilku miejscowości na Pomorzu. Najwięcej znaleziono ich przy wydobywaniu marglu łąkowego, potrzebnego do fabrykacji cementu w miejscowości Góra-Orle w pow. morskim.

Podkowy i strzemię, znalezione na dnie Wisły pochodzą najprawdopodobniej z czasów pełnego średniowiecza, jakkolwiek, jeżeli chodzi o same podkowy, mogły one występować w tej samej postaci już o wiele wcześniej w okresie wczesno historycznym.

Brak natomiast podstaw do ustalenia chronologii dużego rogowego gwizdka„ czy też wabika na zwierza dzikiego i wieszaka łukowatego z otworem do przytwierdzania go do belki.

Należy przypuszczać, że niegdyś na tym miejscu, gdzie dzisiaj znaleziono te przedmioty znajdowała się albo wyspa, zamieszkała przez ludzi, albo Wisła w tym miejscu tworzyła płycizny, na których wznosiły się osady palowe.

Amerykańskie tempo reklamy

Wielki magazyn w Toronto, w Kanadzie, został w nocy obrabowany przez włamywaczy, którzy rozpruli kasę ogniotrwałą. Już tego samego ranka rozpruta kasa wraz z narzędziami złodziejskimi znalazła się na wystawie wraz z napisem, który obwieszcza: „Złodzieje dobrze się u nas obłowili w nocy, ale jeszcze bardziej może każdy obłowić się w tym sklepie w biały dzień, kupując prawie za darmo nasze okazje".

Podobno zysk osiągnięty na tej pomysłowej reklamie pokrył straty poniesione w związku z kradzieżą.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Pies wykrył zbrodnię

WARSZAWA. We wsi Przetycz, powiat Ostrów Mazowiecki, dokonano wstrząsającego odkrycia. Jeden z gospodarzy pracujących w polu, zauważył, że pies podbiegł do rowu i szarpał tam ciało jakieś kobiety.

O odkryciu tym niezwłocznie powiadomiono policję. Ustalono, że denatką jest 23-letnia Helena Węgołówna, pracownica domowa zamieszkała w Warszawie.

Węgołówna przyjechała do swojego brata, zamieszkałego w pobliskiej wsi, celem odebrania spadku w kwocie kilkuset złotych po zmarłej matce.

Ponieważ brat chciał zawładnąć tą sumą, obmyślił szatański plan. Mianowicie w nocy, kiedy Węgołówna zasnęła, zarzucił siostrze poduszkę na głowę, następnie chwycił nieszczęśliwą dziewczynę za gardło i udusił.

Następnie siostrobójca wywlókł ciało do stodoły i zagrzebał w słomie, a po pewnym czasie trupa zagrzebał w nawozie.

W tych dniach Węgoła wywiózł nawóz ze stajni na pole. Jedną furę wraz z trupem siostry wysypał na skraju wsi, gdzie zwłoki odnalazł pies.

Zbrodniarz przyznał się do bestialskiego czynu i opowiedział przebieg jej ze wszystkimi szczegółami.

Potworna zbrodnia wywołała w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Pożyczyli nieboszczykowi trumnę

Przed kilku dniami zmarł w Wilnie pewien zamożny obywatel, z pochodzenia Tatar, wyznania muzułmańskiego.

Zgodnie z przepisami religii muzułmańskiej, zmarłych chowają w ziemi bez trumny. Trumna służy tylko do transportu zwłok na cmentarz. Rodzina zmarłego pragnąc wyprawić mu wspaniały pogrzeb i nie chcąc tracić odziedziczonej gotówki na kupno trumny, wynajęła za odpowiednią opłatą w jednym z zakładów pogrzebowych artystycznie wykończoną luksusową trumnę. W tej trumnie zmarły paradował na cmentarz przy ulicy Mahometańskiej, poczym trumnę zwrócono do sklepu.

O makabrycznej transakcji dowiedziały się władze i lekarz starostwa grodzkiego, „wynajmowaną trumnę“ skonfiskowano. Ponieważ sprzeciwia się to przepisom sanitarnym, zarządzono spalenie skonfiskowanej trumny.

— oOo —

Chcieli odrąbać nogi aby nie chodził na kradzieże

TARNÓW. Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Tarnowie zasiedli onegdaj dwaj zamożni wieśniacy z Dulczy, J. Lasek i W. Dyba, oskarżeni o ciężkie uszkodzenie ciała.

Tło sprawy jest następujące:

Włościanin Lasek podał często ofiarą nocnych odwiedzin nieuchwytnych złodziei. Aby raz z tym skończyć, postanowił ze swoim sąsiadem Dybą, urządzić na złodziei czaty. Po kilku nocach udało mu się wreszcie złodzieja schwytać. Był nim znany złodziej W. Madziarz. Rozwścieczeni wieśniacy postanowili urządzić na miejscu nad złodziejami samosąd.

Skrępowali go powrozami i postanowili, aby więcej na wyprawy złodziejskie nie mógł chodzić, odrąbać mu siekierą nogi.

W chwili, gdy już zaczęli straszną egzekucję, przechodzący przypadkowo drogą posterunkowy policji usłyszał jęki delikwenta i pośpieszył mu z pomocą.

Skrępowany złodziej został już w międzyczasie uderzony siekierą.

Wskutek tego uderzenia Madziarz został wiecznym kaleką — uległ niewładowi obydwu nóg.

Krwawych wykonawców samosądu skazał sąd: inicjatora Laska na 8, a jego pomocnika Dybę na 6 miesięcy więzienia.

Kwietniowe chłody nie grożą drzewom owocowym

Spóźniony będzie bardzo w tym roku rozwój roślin, wskutek panujących chłodów i braku słońca. Nie grozi jednak to żadnymi stratami.

Ranne przymrozki nie szkodzą drzewom owocowym, bo te jeszcze śpią snem zimowym i nie rozwinęły pąków. Owoców zatem będziemy mieli prawdopodobnie pod dostatkiem. Również i krzewy ozdobne, które kwitną wcześnie i od dawna pod wpływem pierwszych promieni słonecznych puściły już pąki, nie grożą brakiem kwiatów. O ile nie zmarzły, wstrzymały tylko swoją wegetację i zakwitną nieco później.

Zaspy śnieżne pod Bydgoszczą

POZNAŃ. Z Kcyni donoszą, iż ostatnio szalała tam gwałtowna śnieżyca, która zasypała do tego stopnia tory kolejowe, że poranny pociąg Kcynia — Nakło ugrzązł w zaspach śnieżnych.

Telegraficznie sprowadzono pociągi ratunkowe, które oczyściły tor i umożliwiły uruchomienie pociągu.

Zmasakrowany przez pociąg inspektor skarbowy badający aferę dewizową

KATOWICE. W tragicznych okolicznościach zmarł inspektor ochrony skarbowej śp. Włodzimierz Drewnicki.

W związku z wykrytą na terenie Śląska aferą dewizową, wydelegowały go ka towickie władze skarbowe do Krakowa.

Na dworcu krakowskim Drewnicki dostał się pod koła parowozu, które zmasakrowali całe jego ciało.

Dającego słabe oznaki życia inspektora przewieziono do szpitala powszechnego, gdzie lekarze stwierdzili ponad 300 ran na ciele nieszczęśliwego.

Natychmiastowa operacja nie odniosła skutku i śp. Drewnicki zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Tragicznie zmarły cieszył się opinią wzrowego urzędnika i przyczynił się do wykrycia szeregu nadużyć skarbowych i dewizowych.

W podziemiach klasztoru odkryto melinę złodziejską

OSTRZESZÓW. W podziemiach klasztoru policja wykryła melinę złodziejską.

W oddzielnej krypcie, obok trumny, urządzili złodzieje posłanie, na którym w czasie odbywających się w mieście obław, sypiali. Tutaj też znaleziono prawdziwe magazyny. Były tam szynki kiełbasy, różne żelastwo, garnki, talerze, materiały na ubrania etc. — Szefem szajki był znany krzykacz wiecowy Stefan Kaczmarek.

Część łupu z ostatnich częstych kradzieży, ukryli złodzieje w łóżkach oraz zakopali w ogrodzie.

Olbrzymi pożar szalał w Łodzi

ŁÓDŹ. W niedzielę w godzinach rannych wybuchł w Łodzi olbrzymi pożar, który zniszczył 4-ro piętrowy gmach fabryczny firmy Braci Bukiet przy ulicy 6-go Sierpnia 58.

Pożar zniszczył między innymi parterowy budynek tkalni oraz jednopiętrowy budynek Stanisławy Nowakowskiej, który sąsiadował z fabryką.

Około 500 robotników pozostało bez pracy, a kilkadziesiąt osób bez dachu nad głową.

Podczas akcji ratowniczej kilkunastu strażaków uległo poparzeniu. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Straty przekraczają półtora miliona złotych.

Walny zjazd Korp. Kupców

TORUŃ. W sali Domu Katolickiego w Toruniu obradował w sobotę walny zjazd drobnych kupców i handlarzy rynkowych z województwa pomorskiego. Zjazd zagaił prezes Polskiego Zjednoczenia Kupców i Handlarzy Rynkowych w Toruniu p. Kamiński.

Następnie referat pt. „Znaczenie drobnego handlu i kupiectwa w gospodarce narodowej“ wygłosił p. Kostusiak z Inowrocławia. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której poruszono szereg aktualnych zagadnień, po czym uchwalono rezolucję zjazdową.

1.632.000 członków liczy L O P P.

WARSZAWA. Prezydent R. P. przyjął w Spale delegację zarządu głównego LOPP. Prezes Zarządu Głównego gen Berbecki przedstawił sprawozdanie z działalności LOPP. i Komitetu Żwirki i Wigury.

Ze sprawozdania wynika, że LOPP. liczy 1.632.000 członków i wydatkowało na cele lotnictwa i obrony przeciwlotniczo - gazowej 61.438.000 złotych.

Krwawa tragedia w wiejskiej chacie

KALISZ. We wsi Lipie, 33-letnia Antonina Nazdreczew, zdradzająca od pewnego czasu objawy choroby umysłowej w nocy z dnia 21 na 22 nad ranem dostała ataku szału i ugodziła śpiącego męża 36-letniego Grzegorza toporkiem w szyję, zadając mu ranę śmiertelną, po czym tym samym toporkiem rozbiła głowę rocznemu synkowi, zabijając go na miejscu.

Podniecona widokiem krwi oszalała kobieta poczęła zadawać sobie ciosy w głowę i cała zakrwawiona wybiegła z izby i rzuciła się do stawu.

Zimna woda przywróciła jej przytomność i uspokoiła morderczynię, która udała się do swej matki mieszkającej w tej samej wsi, skąd zabrała ją zaalarmowana przez sąsiadów policja i przewiozła w stanie ciężkim do szpitala w Kaliszu.

Z uroczystości weselnych w Albanii

TIRANA. W poniedziałek rozpoczęły się w Tiranie uroczystości ślubne króla Albanii Zogu z hr. Geraldiną Apponyi. W godzinach porannych do Tirany przybył z Rzymu samolotem włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, który będzie świadkiem ślubu ze strony króla Zogu.

Do portu w Durazzo na okręcie wojennym przybył siostrzeniec króla włoskiego ks. Bergamo, który reprezentować będzie dwór włoski na uroczystościach weselnych w Tiranie.

Uroczystości weselne rozpoczęły się w poniedziałek wielkimi manifestacjami ludności, w czasie których do zgromadzonych tłumów przemówił prezydent stolicy albańskiej, po czym przy odgłosach salw armatnich odbyła się rewia wojskowa, pochody młodzieży, organizacyj społecznych itd. wieczorem w pałacu królewskim odbyło się przyjęcie dla gości zagranicznych, w czasie którego goście zostali przedstawieni królowi Zogu i jego dostojnej narzeczonej.

Zmiany w Izbie Przem. Handl. w Gdyni

GDYNIA. Z dniem 30 kwietnia 1938 roku ustępuje ze swego stanowiska Dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni, p. Dr. Józef Kulikowski.

W związku z tym, Prezydium na posiedzeniu w dniu 21 bm. uchwaliło wyrazić p. Dyrektorowi Kulikowskiemu serdeczne podziękowanie za jego pełną inicjatywy i owocną pracę na trudnym stanowisku Dyrektora Izby.

Samobójstwo żony w rocznicę zgonu męża

Była artystka baletu Opery Warszawskiej Maria Kinówna Hamburgierowa popełniła samobójstwo. Wyskoczyła oknem ze swego mieszkania. Odznaczająca się nieprzeciętną urodą cieszyła się dużą popularnością.

Wyszła ona niedawno za mąż za zamożnego handlowca Aleksandra Hamburgiera. Przed dwoma laty mąż artystki zmarł. Nie mogąc przeboleć straty ukochanego małżonka, popadła w silny rostrój nerwowy.

W drugą rocznicę zgonu męża b. artystka usiłowała się otruć. Przeszkodzili jej jednak domownicy. Nazajutrz wyskoczyła oknem, ponosząc śmierć na miejscu.

Składajmy chętnie ofiary na DAR NARODOWY 3-go MAJA

Na progu nowej ery drzewa

Barwne krawaty z drzewa na konferencji drzewnej w Londynie

Z okazji międzynarodowej Konferencji Drzewnej w Londynie, **pod przewodnictwem Polaka hr. Krystyna Ostrowskiego**, prezesa Międzynarodowej Rady Drzewnej, omówiono w licznych referatach doniosłą rolę użytkową drzewa jako surowca przyszłości, króry zdystansuje węgiel i naftę.

Już obecnie uzyskuje się z drzewa **materjały napędne, ubraniowe, żywnościowe, budulcowe pomocnicze itp.** I tak np:

Gazem z drzewa popędza się motory podjazdowe i fabryczne, zastępując nim ropę i benzynę. Już dziś Włochy, Francja, Niemcy, Austrja uruchomiły na wielką skalę samochody z generatorami drzewno-gazowemi. Gaz drzewny z drzewa i odpadków np. tartacznych, jest prawie 10-krotnie tańszy niż benzyna. Motoryzacja przy pomocy gazu drzewnego jest o tyle wygodniejsza od benzynowej, że można się zaopatrzyć w drzewo na każdem miejscu, nawet gdy niema specjalnych tanków drzewnych. Drzewo jako materjał popędowy także większych motorów fabrycznych — jest tylko kwestją czasu.

Spirytus drzewny znajduje coraz większe zastosowanie w przemyśle, jest tańszy niż spirytus kartoflany, a domieszany do innych spirytusów, wpływa na potanienie spirytusu. Kraje, obfitujące w lasy, eksportują znaczne ilości spirytusu drzewnego do krajów przemysłowych.

Materjały ubraniowe i tkaniny z drzewa nie są już żadną sensacją na rynkach tekstylnych. Delegaci konferencji londyńskiej naocznie przekonali publiczność w tym względzie, nosili bowiem **barwne krawaty**, sporządzone w $^2/_3$ z masy drzewnej, a w $^1/_3$ z wełny. Nie można było odróżnić tych krawatów od prawdziwych wełnianych.

A materjały z drzewa są o 40 procent tańsze. W laboratorjach chemicznych w Francji, Anglji i Niemiec pracują gorączkowo nad licznemi kombinacjami materjałów z drzewa. Dotychczasowe wyniki prób są zupełnie zadawalające.

Stoimy wprost na progu nowej ery drzewnej, gdyż obok żeleza i węgla, jest dziś drzewo **ważnym surowcem przeróbczym, szczególnie na wypadek wojny.**

Największą wartość użytkową wykazuje drzewo, jako artykuł **żywnościowy.** Z drzewa uzyskano dotychczas doskonałe preparaty spożywcze, a przytem tanie. A więc **cukier drzewny** i wyprodukowana zeń **glukoza** znajduje zastosowane w diecie lekarskiej, w podkarmianiu dzieci chorych.

Cukru drzewnego używa się do fabrykacji czekolady i innych środków żywności. Cukrem drzewnym karmi się **wierzeta**, szczególnie nierogaciznę w celach wypasowych. Zwierzęta tuczą się szybko i wydatnie dostarczają taniego i dobrego tłuszczu, a dzięki tłuszczowi zwiększa się zakres surowców krajowych.

W końcu należy wspomnieć o użyteczności drzewa jako **materjału budowlanego, narzędziowego, meblowego** i pomocniczego w gospodarstwie domowem, w przemyśle np. fabrykacji papieru. Obfitość drzewa jest i będzie dla każdego kraju niewyczerpanym skarbcem surowcowym i przeróbkowym nietylko w czasach pomyślnych pod względem gospodarczym, ale niemniej w razie przesileń lub w razie wojny.

Dzięki drzewu będzie można w znacznej mierze osiągnąć **samowystarczalność gospodarczą.** Z tych względów dobra polityka w gospodarce leśnej staje się ważnem zagadnieniem gospodarczem każdego kraju. Rozwój naukowy chemji niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego i bardziej różnorodnego zużytkowania drzewa.

Żółty Lawrence

Generał Doihara! Na Dalekim Wschodzie, w Japonji, w Chinach, w Mandżurji, aż po tamtej stronie Ussuri i Amuru nazwisko to budzi te same uczucia i wrażenia, co ongi nazwisko Lawrence na Bliskim Wschodzie, w Arabji, Małej Azji. Doihara jest już dzisiej symbolem, pojęciem, a człowiek, który nazwisko to nosi, jest dla miljonów ludzi postacią mistyczną, legendarną.

Ten to Doihara został, jak donosi agencja Domei, zwolniony ze stanowiska szefa „oddziału specjalnego“ armji kwantuńskiej i przydzielony do głównej kwatery japońskiej w Chinach Północnych. Zadaniem generała na jego nowem stanowisku ma być według oficjalnego komunikatu „troska i dbałość o umocnienie wpływów japońskich w północnych prowincjach Chin“.

W tej wiadomości jak ziarno w łupinie orzecha, kryje się potwierdzenie opinji tych kół, które sądzą, iż w najbliższym czasie należy się liczyć z natężeniem nacisku japońskiego na Chiny Północne, co w rzeczywistości już się objawia — (przyp. Red.). A to oznacza, iż akcja japońska w kierunku rozbijania Chin na poszczególne państwa „niezależne“ w rodzaju Mandżukuo postępować będzie w szybszym tempie. Przeniesienie zaś żółtego Lawrence'a do kwatery głównej oznacza, iż kierownikowi tej akcji rozwiązano ręce, że Tokjo zdało na jego ryzyko i odpowiedzialność inicjatywę polityki i posunięć militarno-pilitycznych na terenie Chin Północnych.

Co to oznacza, rozumieć można i ocenić dokładnie wtedy, gdy się oceni doniosłość i rozmach zamierzeń i wyczynów dotychczasowych gen. Doihara na terenie mandżursko-mongolskim.

Tajemniczym nieznajomym, który przed 5-ciu laty przemycił do Mandżurji pretendenta do korony cesarskiej Pu-Yi, który stworzył cesarstwo mandżurskie i osadził Pu-Yi na tronie — tym nieznajomym był właściwie Doihara. Jego to wyłącznie dziełem było stworzenie Mandżukuo. On to również w ubiegłym roku w ciągu 6 tygodni pozyskał dla Japonji olbrzymie obszary na Północnych Chinach, łącznie z Pekinem i Tientsinem. A nowe prowincje równają się co do wielkości całej Mandżurji. Niby jak pająk siedząc w swej kwaterze w Mukdenie, snuł i prządł Doihara gęstą sieć, w oczka której zaplątał trzecią część Chin.

Co Doihara obmyślił, to wykonywali ślepo jego pomocnicy, młodzi, fanatycznie oddani swemu mistrzowi oficerowie. Gdy przeciwnik nie poddawał się namowom, argumentom, groźbom, tam posyłano żelazne bataljony armji kwantuńskiej. Ale przeważnie złoto i obietnice polityczne wystarczały.

W ten sposób w ciągu kilku lat zdobył Doihara dla Japonji kolosalne obszary, poddał je pod jej władzę i wpływy, przesunął temsamem granice Japonji do granic Z. S. R. R., stworzył sytuację, o której można powiedzieć słowami Baldwina, iż granicą państwa Słońca wschodzącego jest Ussuri i Armur, choć leży ono na wyspach, tak samo jak W. Brytanja.

Doihara, Lawrence Dalekiego Wschodu — jest geijalnym organizatorem, świetnym dyplomatą, znawcą ludzi. Zna on Chiny, jak nikt przed nim. Doihara nie waha się przed niczem, nie zna żadnych przeszkód i trudności, gdy chodzi o wykonanie wielkiego, gigantycznego planu — stworzenie imperjum światowego Japonji.

Lawrence Dalekiego Wschodu działa.

Pierwszy fototelegraf w Warszawie

Przesyłanie obrazów i rękopisów po drucie telegraficznym

WARSZAWA. W gmachu głównego telegrafu przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie zainstalowano aparat do zdjęć kablowanych. Jest to inowacja w Polsce, choć w krajach zachodnio-europejskich i w Stanach Zjednoczonych A. P. fototelegrafja jest przedmiotem codziennego niemal użytku. Cały szereg zagranicznych koncernów prasowych posiada własne stacje do zdjęć kablowych.

Aparat zainstalowany w Warszawie jest pochodzenia zagranicznego, aczkolwiek montowany siłami krajowych specjalistów. Aparat ten składa się z dwóch części — stacji nadawczej i odbiorczej. Zasadą działania radjotelegrafu jest skierowanie strumienia światła na błonę fotograficzną.

Fototelegraf służy nietylko do przesyłania na znaczną odległość fotografij, lecz również rękopisów pisma maszynowego i rysunków.

Teksty drukowane względnie pisane na maszynie łatwiej i szybciej można przesłać niż fotografje czy rysunki.

W chwili obecnej, przy zupełnym braku sieci fototelegraficznej w Polsce, koszt przesyłania tą drogą fotografij jest bardzo znaczny i służyć może jedynie w celach doświadczalnych i naukowych. Pierwsze próby przesyłania zdjęć kablowych za pomocą aparatu warszawskiego z Berlina, wykazały sprawność jego działania.

Radjotelegraf ma w Polsce duże widoki rozwoju.



Dziwny gust mody

Podczas wesela w towarzystwie londyńskiem zauważono ostatnio pewną damę z tym naprawdę „oryginalnym“ kapeluszem. Nasz redaktor niebardzo patrzy się na tę zgiętą muszlę. Co powiedzą nadobne Czytelniczki?

TOFK.

Po Skarby Zachodu

9 (Ciąg dalszy.)

Francja, na którą patrzymy nieraz po przez soczewkę jej własnej kultury, wydaje się nam pojęciem zbyt jednolitem i może zbyt prostolinijnem.

Francuz posiada o nas również błędne, bo zwykle krańcowe, pojęcia, albo nie posiada ich wogóle wcale.

Nasi wrogowie Żydzi, Niemcy oraz narody z nimi handlowo pokumane ten stan rzeczy wyzyskują po mistrzowsku, a to celem rozszerzania o Polsce najfantastyczniejszych, a zawsze szkodliwych wieści. To też wszelki osobisty kontakt producenta polskiego z Francją, choć trudny i mozolny, przynosi jednak ogółowi choćby jako udzielenie pierwszej informacji, bardzo znaczne korzyści.

Tu dodać muszę, że w dziedzinie istotnego, a nie jedynie teoretycznego polsko-francuskiego zbliżenia, nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne w Paryżu spełnia wprost świetnie swe dziejowe posłannictwo. W paryskiej ambasadzie polskiej praca wre ,jak w ulu i gdyby wszelkie inne poselstwa, znajdujące się w głównych stolicach świata, szły za przykładem Paryża, stanęlibyśmy niebawem u szczytu politycznego i finansowego rozwoju. Jednakowoż zanim ta ważka godzina na zegarze dziejów wybije, hasłem naszych wrogów pozostanie nadal: odstraszać wszystkich od Polski, a pośrednictwo monopolizować dla siebie, gdzie się da i jak się da. Przychodzi im to tem łatwiej, że jak powiedziałem, Francja ani politycznie, ani kulturalnie jednolitą nie jest. Istnieją n. p. pewne grupy banków, wytwórców, grosistów sprzyjające wprost interesom niemieckim. Nie tu miejsce na rozpatrywanie tej sprawy, wystarczy, że przytoczę przykład.

Zamówiłem się na posłuchanie do reprezentanta jednej z firm światowych, produkującej we wschodniej Europie nasiona jarzyn okopowych. Przyjęcie bardzo chłodne... Pan X pyta:

— Przybywasz Pan z Polski, a więc z Niemiec czy z Rosji?

— Jestem Polakiem z Polski.

— Narodowość Pana mało mnie obchodzi. „Je m'en fiche.“ Pozatem oświadczam z góry, że „nie możemy potrzebować“ drugorzędnego towaru.

Dalibóg przypomniało mi się nasze pośrednictwo najgorszego typu, przybrawszy więc junkierską postawę począłem przemawiać do niego tonem pruskiego sierżanta:

— Jesteś Pan wstrętnym boszofilem (sale boche), powiedziałem mu, a w dodatku nie masz Pan pojęcia o prostej geografji politycznej i naszych wzajemnych układach handlowych.

To podziałało, Francuz zmiękł jak wosk, uderzył w ton uprzejmy, zaczem przypomniał sobie, że firma posiada w Polsce rozległe plantacje i czerpie rok rocznie z naszej niepodległej ojczyzny miljonowe zyski.

Dodam jeszcze, że po tej niezbyt gładkiej rozprawie interes przyszedł do skutku na całkiem korzystnych warunkach.

Takich odbiorców o umysłach oschłych i niedostępnych dla idei narodowej, ale czułych na realizm korzyści handlowych, spotkałem we Francji bardzo wielu.

OBYCZAJE FRANCUSKIE.

Paryż posiada u nas naogół famę równającą się sławie starożytnego Babilonu i uchodzi za najgłówniejszy światowy ośrodek zepsucia, a statystyka zbrodni i wszelakiego upodlenia natury ludzkiej potwierdza rzekomo to przypuszczenie. Tu jednak zauważyć wypada, że lwia część wszystkich obyczajowo niepożądanych objawów obarcza w pierwszej linji niezliczone, a mętne rzesze obcokrajowców. „Miasto światłości“ roztacza w istocie siłę przyciągającą o niesłychanem napięciu, a gęste chmary dziennych i nocnych motyli składają mu daninę ze swych nieraz jednodniowych egzystencyj. Podobnie jak Rzym starożytny runął rozsadzony wewnętrznym i zewnętrznym naporem przybyszów, podobnie Paryżowi grozi klęska zalewu przez usuwające się mniej lub więcej zręcznie z pod skutecznej kontroli elementa obce. Utrzymanie tych barbarzyńskich żywiołów w karbach przyzwoitości i posłuszeństwa oto najaktualniejsza troska nowoczesnej administracji stołecznej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obchód uroczystości 3 Maja w Wabrzeźnie

W dniu Święta Narodowego 3 Maja urządza Towarzystwo Czytelni Ludowych Koło Wąbrzeźno w sali Dworu Wąbrzeskiego o godzinie 10.30 Uroczystą Akademię.

Program:

Śpiew — Tow. śpiewu „Lutnia",
Inscenizacja — Szkoła Pow. Żeńska,
Przemówienie — prof. Golik,
Deklamacja — Wiesia Wesołowska,
Deklamacja — Szkoła Pow. Męska,
Śpiew — Tow. śpiewu „Lutnia",
Mazur — Zespół gimnazjalny.
O godzinie 21,00 Zabawa ludowa.

Prosimy społeczeństwo, aby uczcić godnie wiekopomną rocznicę konstytucji jako Święto Polski, w dniu tym wzięło gremialny udział w całodziennym obchodzie *Zarząd TCL.*

KRONIKA

Kalendarzyk

27 KWIECIEŃ

Środa

Zyty p., Piotra Kan., Anastazji.
Słowiański: Bogufała.
Słońca wsch. 4,15 zach. 18,35.
Księżyca wsch. 2,43 zach 15,44

Kronika historyczna.

1468. Urodził się Fryderyk Jagiellończyk, kard.
1656. Zmarł ks. Szymon Starowolski pisarz.
1795. Po upadku powstania Kościuszkowskiego wojska austriackie zajmują Kraków.
1848. Klęska powstańców wielkopolskich pod Miłosławiem.

28 KWIECIEŃ

Czwartek

Pawła od Krzyża m.
Słowiański: Żywisława
Słońca wsch. 4,13 zach. 18,55
Księżyca wsch. 3,5 zach. 17,1

Kronika historyczna.

1576. Uroczysty wjazd Stefana Batorego do Krakowa.
1771. Zmarł w niewoli ranny w bitwie pod Szereńskiem Sawa Caliński, dzielny dowódca podczas konfederacji barskiej.
1924. Uroczyste otwarcie Banku Polskiego.

WĄBRZEŹNO

Wielkie wydarzenia i przemiany, jakie w całym kraju się dokonują, znajdują zwięzłe i wszechstronne odbicie w gazecie codziennej. W dzisiejszych czasach obyć się nie można bez gazety, chcąc być o tych sprawach poinformowanym.

Przypominamy więc, że czas najwyższy odnowić przedpłatę gazety na maj.

Prosimy przy tej okazji o zjednywanie pismu naszemu nowych abonentów.

● **Pierwszomajowe plany komunistów.** K. P. P. (Komunistyczna Partia Polski) nie pomija oczywiście okazji, by zaznaczyć swe istnienie, wykonać robotę agitacyjną z racji zbliżającej się kampanii 1-szomajowej: Wprzęga w swój rydwan zwolenników partii innych, w pierwszym rzędzie członków **Polskiej Partii Socjalistycznej,** wysługujących się świadomie albo też bezwiednie celom światoburczym inspirowanej przez Moskwę akcji rozstrojowej w Polsce, prowadzonej przez elementy wywrotowe bynajmniej nie polskie.

Wypływem tej akcji, jest nieustanna robota podziemna podkopująca niezależność naszego państwa, atakująca zawzięcie ideały narodu polskiego: swoistość nam przyrodzoną i św. wiarę katolicką. Wypływem tej akcji był ostatni ohydny mord na osobie kapłana śp. Streicha.

Kto zatem pozwoli się wprzęgnąć w rydwan tej akcji, kto w myśl wskazań komunistycznych będzie brał udział w demonstracjach 1-szomajowych zadokumentuje, że solidaryzuje się z wrogami państwowości naszej, stanie po za nawias społeczeństwa polskiego, przyczyniając się do podważania podstaw bytu codopiero z więzów niewoli wyzwolonej Polski.

● **Karty uczestnictwa na Targi Poznańskie ważne od 28 kwietnia do 8 maja są do nabycia w Księgarni R. Wojtecki, Rynek.**

Napad rabunkowy w W. Radowiskach

Zamach bandycki o północy — córka ratuje się przez okno i alarmuje wieś

Wczoraj w nocy przed godziną pierwszą kilka bandytów wtargnęło do mieszkania rolnika *Teodora Wiśniewskiego,* którego gospodarstwo jest niezbyt oddalone od ośrodka wsi.

Na zbudzonego z pierwszego snu p. *Wiśniewskiego* rzucili się rozbójnicy i bijąc go na oślep ciężką pałką złamali mu rękę oraz zranili go na głowie.

Córka p. *Wiśniewskiego* skorzystała z chwili nieuwagi bandytów, wyskoczyła oknem i pośpieszyła do pobliskiej wsi, którą zaalarmowała w krótkim czasie

Nim jednakowoż odsiecz ze wsi nadeszła rabusie ulotnili się po zrabowaniu około 135 zł gotówki, roweru, złotego zegarka męskiego i fuzji, unosząc z sobą na prędce zagarnięte zapasy żywnościowe mięso i wędliny w wadze blisko 3 ctr.

Komenda PP. w Wąbrzeźnie jeszcze w nocy o napadzie powiadomiona rozpoczęła natychmiast pościg za zbrodniarzami i jest już na ich tropie.

Rozbójnicy liczyli na pewno na bogaty łup, sądząc, że p. *Wiśniewski,* który uchodzi za człowieka oszczędnego i majętnego, przetrzymywać będzie większe zapasy gotówki w domu.

Na szczęście obliczenia rabusiów były mylne, gdyż przezorny gospodarz ma swoje oszczędności ulokowane w pewnym miejscu i miał u siebie w domu tylko gotówkę na bieżące drobne wydatki.

Z uznaniem podnieść należy skuteczną interwencję sąsiadów, mianowicie listowego miejscowego p. *Talkowskiego,* który natychmiast zaalarmował posterunek P. P. w Golubiu oraz zawezwał pomoc lekarską.

Sąsiedzi za wyjątkiem jednego, który odciągał się od pomocy, aczkolwiek dysponował bronią palną nie ulękli się grożącego od bandytów niebezpieczeństwa i podjęli za nimi pościg.

Tuszymy, że już w krótce będziemy mogli podać do wiadomości naszych czytelników szczegółu dochodzeń P. P., które na razie w interesie śledztwa nie mogą zostać wyjawione.

Łańcuch ofiar

dla członków Kat. Stow. Modzieży Męsk. mających wyjechać na ogólnopolski Zlot KSM. M. w Częstochowie, który odbędzie się w dniach 17 i 18 września rb.

Wezwana przez p. B. Szczukę, składam dla KSM. 5,— złotych i proszę panią **Łucję Jezierską** o ufundowanie dalszego ogniwa w łańcuchu

G. Klimkowa.

Ze względu na cel, jaki przyświeca organizatorom łańcucha, uprzejmie **prosimy** o podtrzymanie ciągłości ofiar, chociażby groszowych. Pamiętajmy, że ofiara **nasza** przyczyni się do tego, że młodzież **nasza** chociaż raz jeden w życiu złoży hołd Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze.

Łaskawie zaofiarowane sumy prosimy złożyć na ręce Asystenta Kościelnego Oddziału KSM. M. Ks. T. Grzechowskiego.

● **Obchód 3 Maja.** W dniu 12 kwietnia br. o godzinie 17,00 odbyło się sali posiedzeń Rady Powiatowej posiedzenie przedstawicieli tut. społeczeństwa i organizacyj celem omówienia obchodu święta narodowego 3 maja. W zastępstwie nieobecnego na skutek wyjazdu służbowego do Warszawy Pana Starosty **Kalksteina,** zagaił zebranie i powitał licznie zebranych gości wicestarosta.

Uchwalono jednomyślnie powołać Komitet Obchodu Święta 3 maja ze Starostą **Kalksteinem** na czele, a wykonanie powziętych uchwał powierzyć Komendantowi PW. i WF. oraz Zarządowi TCL.

W przeddzień święta 3 maja tj. dnia 2 maja odbędzie się w godzinach wieczornych capstrzyk a w dniu 3 maja uroczyste nabożeństwo o godzinie 10,45 z kazaniem, a następnie defilada. Wieczorem o godzinie 20,00 odbędzie się w sali p. **Kostrzewy** uroczysta akademia.

Ponadto odbędzie się w dniu 3 maja zbiórka uliczna na cele TCL.

● **Pomorska Szkoła Szybownicza LOPP. w Gostomiu,** położona na „Łysej Górze" na północny zachód od Kościerzyny prowadzona jest przez Pomorski Okręg Wojew. LOPP. O przyjęcie do tej szkoły może ubiegać się młodzież po ukończeniu 16 lat. Zgłoszenia należy przesyłać co najmniej 2 tygodnie przed rozpoczęciem każdego kursu.

Program szkoły oraz warunki przyjęcia otrzymać można w Zarządzie Obwodu Pow. L. O. P. P. wWąbrzeźnie opłacając tylko połowę obowiązujących opłat i korzystając z ulgowych opłat kolejowych.

● **Nie przetrzymywać gotówki w domu. Ostatni napad rabunkowy w Radowiskach jest przestrogą dla wszystkich, by nie przetrzymywać większych kwot gotówkowych w domu.**

Przezorność napadniętego, który oszczędności swoje miał ulokowane w instytucjach bankowych, uchroniła go przed poważną stratą rezerwy odłożonej na czarną godzinę.

Tak postępować winien każdy obywatel a przede wszystkim rolnik mieszkający samotnie i narażony na niebezpieczeństwo rabunku a conajmniej kradzieży.

Oszczędności należy lokować w instytucjach dających bezwzględną pewność jak PKO. lub KKO., za którą ręczy cały powiat wąbrzeski.

● **Ukarane bluźnierstwo. Nikodem Rodziński** zamieszkały w Wąbrzeźnie stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie oskarżony o wypowiedzenie niepoczytalnych bluźnierstw przeciw największym świętościom religii katolickiej. Sąd uznał go winnym i skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

● **Z walnego zebrania Towarzystwa Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich w Wąbrzeźnie.** W czwartek, dnia 21 bm. odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa.

O godzinie 19,30 zagaił prezes walne zebranie, witając zebranych w liczbie ok. 50 poczym przystąpiono do punktu 2 do wyboru marszałka i sekretarza walnego zebrania.

Jednogłośnie wybrano: p. **Józefa Zielińskiego** na marszałka, i p. **Jana Jankowskiego** na sekretarza.

Po objęciu funkcji przez wyżej wymienionych, dotychczasowy zarząd ustąpił. Marszałek zebrania przystąpił do odczytania protokółu, który to protokół ostatniego zebrania z datą 6 kwietnia 1936 roku odczytał sekretarz.

Prezes odczytał następujące sprawozdania:

W roku sprawozdawczym wykonano następujące prace:

1) zasypano rów prowadzący przez teren działek,
2) podwyższono 4 nisko leżące działki 80 — 100 mtr.
3) wykuirowano wszystkie drogi.
4) wydobyto 1.600 mtr piasku, z tego spotrzebowano 1.000 mtr^3 piasku na drogi. Zapas na boisku 600 mtr^3 piasku.
5) wyczyszczono staw,
6) splanowano boisko do polowy oraz zwiezionu na drodze głównej znaczne podwyższenie terenowe,
7) zasadzono 160 szt. drzew alejowych.
8) zbudowano dwa przejazdy z rurami,
9) przeprowadzono odwodnienie i położono rury długości 240 metrów.
10) wykopano drugi staw i obsadzono drzew.,
11) podwyższono dwie drogi 180 mtr. długości,
12) wysadzono 440 drzew owocowych na 44 działkach oraz 880 szt. krzewów.
13) dokonano 10 próbnych wierceń głębokości od 14 do 18 metrów,
14) postawiono jedną pompę.

Następnie zdaje sprawozdanie sekretarz:

1) Towarzystwo posiada 15,00.00. ha roli w tym 89 działek,
2) członków jest 70 na 89 działkach.
a) bezrobotn. umysł. 2 działki,
b) bezrobotn. fizycz. 80 działki,
c) pracujących umysł. 3 działki,
d) pracujących fizycz. 4 działki.

Korespondencji pisano ogółem 234 sztuk, a to do członków 170, do urzędów miejscowych 30, do urzędów zamiejscowych 34, zebrań zarządowych odbyło się 7.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej:

Członek Komisji **Szymon Lewandowski** odczytał protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej odbytego dnia 20 kwietnia 1938 roku i wniósł o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium co też uchwalono.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes — Leon Schwarz,
oraz następujących członków zarządu:
p. Bolesława Szczukę,
p. Stanisława Czerniaka,
p. Władysława Żyndę,
p. Władysława Reicha,
p. Jana Jankowskiego,
p. Pawła Michałka,
p. Józefa Zielińskiego,
p. Władysława Lewandowskiego II.
Do Komisji Rewizyjnej wybrano:
p. Antoniego Kurzyńskiego,
p. Szymona Lewandowskiego,
p. Józefa Bukowskiego.
na zastępców wybrano:
p. Maksymiliana Zagromskiego,
p. Józefa Żywieckiego.

Wymienieni wybór przyjęli dziękując **za** zaufanie. Po wyborze nowy zarząd przystąpił do dalszych czynności, mianowicie ustalenia planu pracy i uchwalenia budżetu. W czasie dyskusji, która się nad tym punktem wyłoniła uchwalono tą czynność powierzyć zarządowi do opracowania. W sprawie pokrycia przez członków wydatków na spłacenie ceny kupna roli, podatków opłat itp., które to wydatki na członka wynoszą w przybliżeniu około 13 zł, a które dotychczas opłacał Fundusz Pracy z powodu bezrobocia działkowców walne zebranie uchwała upoważnić prezesa do wystosowania prośby czy to do p. wojewody czy to do Państwowego Funduszu Pracy o dalsze przyjście z pomocą, bezrobotnym działkowcom przez udzielenie subwencji na spłacenie przypadających rat.

Prezes zawiadomił wszystkich członków, że Pomorski Związek Towarzystw Ogródków Działkowych w Toruniu nadesłał dla 50 działkowców bezrobotnych nasiona, za które **należy** łoby pobrać od każdego otrzymującego **nasiona** pewną kwotę na pokrycie własnych wydatków. Uchwalono pobrać 50 groszy przy pobraniu nasion i 50 groszy rozłożyć na ratę płatną w lipcu najpóźniej w sierpniu 1938 roku.

W wolnych głosach zabierali głos p. Morański i p. Lewandowski Szymon.

Zebranie zakończono o godzinie 22,00.

● **Na zdrowie trzeba stale zważać! Zdrowie** jest w znacznej mierze uzależnione od odpowiedniego pożywienia i dlatego to zalecał ksiądz Kneipp Kawę Słodową **„Kneippa".**

● **Wystawa psów rasowych.** W dniach 21 i 22 maja 1938 roku odbędzie się w Toruniu w Hali Wystawowej Wielka Wystawa psów rasowych.

Tegoroczna trzecia z rzędu Wielka Wystawa Psów Rasowych organizowana przez Klub Kynologów w Toruniu odbędzie się w dniach 21 i 22 maja br, a nie w czerwcu jak pierwotnie zamierzano.

Komitet Wystawowy apeluje do wszystkich właścicieli psów rasowych całej Polski, aby zgłaszali swoje psy na wystawę, by dać przegląd pięknych okazów ras, które posiadamy u nas w kraju, by wykazać jak dalece jest u nas rozwinięta hodowla i o ile dorównujemy krajom zachodniej Europy.

Zgłoszenia eksponatów już kierować można do Komitetu Wystawy w Toruniu, ulica Bydgoska 37 parter, w godz. od 12,00 do 14,00 telefon 19-71 lub w biurze Wystawy ul. Nadbrzeżna w Klubie Kynologów w godz. od 17,00 do 20,00.

● **Nieuzasadnione zniżki kolejowe.** Od dłuższego czasu kupiectwo zorganizowane w Związku Towarzystw kupieckich na Pomorzu wysuwało w swych postulatach sprawę zniżek kolejowych, stosowanych na PKP. Pomijając fakt wielkiej ilości kategorii zniżek kolejowych dla różnych osób, wydaje się kupcom szczególnie rażący fakt, że ze zniżek korzystają również rodziny uprawnionych. Sprawa ta jest bardzo drażliwą, gdyż szerokie warstwy społeczeństwa nie lubią wnikać w przesłanki, jakiemi kieruje się PKP. przy przyznawaniu zniżek, lecz poprostu stwierdzają krzywdzący fakt, że nie korzystają ze zniżek.

Strona gospodarcza też nasuwa pewne zastrzeżenia, gdyż nie wchodząc w tajniki gospodarki PKP., stwierdzić trzeba, że zniżki kolejowe wykorzystywane są do czynienia zakupów — nie rzadko nawet w Wilnie i Białymstoku — co szczególnie godzi w interesy kupiectwa lokalnego, które przecież ponosi ciężary podatkowe i utrzymanie miejscowych samorządów.

● **Zachorowań na choroby zakaź. i in. nagminnie występujące zanotowano,** w Kowalewie płonnica jeden wypadek, jaglica jeden wypadek Książki — gruźlica jeden wypadek, Wąbrzeźna gruźlica jeden wypadek.

● **UWAGA!!! Miłośnicy sportu bokserskiego.** Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Wąbrzeźnie urządza w niedzielę o godzinie 19,00 na sali p. **Kostrzewy MECZ BOKSERSKI**, walczą:

„SOKÓŁ“, Grudziądz — **„SOKÓŁ“**, Wąbrzeźno.

● **Dziś premiera** dwóch wspaniałych filmów w jednym programie.

Pierwszy to wielki obraz, który niewątpliwie każda kobieta będzie chciała pokazać swemu wybranemu. Film ten pod tytułem **„DAJ MI TWE SERCE“** przywraca kobietom wiarę u mężczyzn. Zobaczyć winni go wszyscy tak kobiety jak i mężczyźni.

W roli kobiety, zawikłanej w nieszczęśliwy romans, w którym zwycięża szarża nieśmiertelnej miłości, urocza **Kay Francis** oraz **R. Yonng i G. Brent.**

Drugi, sensacyjny o niezwykle emocjonującym temacie, film pt. **„NA STRAŻY PRAWA“**, jest wspaniałym dokumentem odwagi amerykańskiej marynarki w imponujących, bohaterskich walkach na lądzie i na morzu z przemytnikami, plagą, której wydano wojnę na śmierć i życie. Film pełen napięcia do ostatniej sceny. Rolę główną kreują znakomity aktor **John Wayne** oraz **Nan Grey.**

OSIECZEK.

— **W niedzielę dnia 10 kwietnia 1938 roku o godzinie 17,00 w lokalu p. Lipińskiego w-Osieczku odbyło się zebranie zespołu O.Z.N.**

Zebranie zagaił prezes p. **Lisiecki**, podając do wiadomości porządek obrad. Protokół z poprzedniego zebrania odczytał p. **Błaszkowski**, który przyjęto bez zmian.

„Dlaczego wstąpiłem do O.Z.N.“ omówił prezes p. **Lisiecki.** Nad referatem wyłoniła się ożywiona dyskusja. Następnie odczytano i przyjęto rezolucje, które zostaną wysłane do Ministra Rolnictwa p. **Poniatowskiego.**

Rezolucja dotyczyła przywróceniu dotacji na spłaty rodzinne i przydziału taniego węgla dla rolników. Uzupełniono skład zarządu przez wybór skarbnika w osobie p. **Jasińskiego.** Na koniec postanowiono urządzić w dniu 3 maja akademię połączoną z wieczorkiem, w sali p. **Lipińskiego.** Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono.

ORZECHOWO.

— **Surowa kara za znieważenie posterunkowego P. P.** Mieszkaniec Orzechowa **Tomasz Chorzempa,** obecnie przebywający w więzieniu w Wąbrzeźnie, dopuścił się w listopadzie ub. r. czynnej napaści na st. post. **Małolepszy** którego uderzył kilka razy w twarz, usiłując uwolnić aresztowanego brata swego. Sąd Okręgowy przed którym stanął wczoraj w Wąbrzeźnie skazał go za ten czyn na 10 miesięcy więzienia bezwzględnego.

RYŃSK.

— **Kara za fałszowanie dokumentów.** Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie skazał **Bronisławę Retmańską** z Ryńska na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata za fałszowanie dokumentu tożsamości konia wystawionego na sprzedaż.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Uwaga! Podoficerowie Rezerwy.** W środę, dnia 27 kwietnia 1938 roku odbędzie się plenarne zebranie koła Podoficerów Rezerwy Wąbrzeźno w **Świetlicy Domu Pracy Społecznej o godzinie 20,00.**

Z względu na ważność obrad obecność wszystkich członków wymagana. **Zarząd.**

— **Uwaga! Związek Rezerwistów Koło Wąbrzeźno.** Zarządzam na dzień 28 kwietnia o godzinie 18,30 zbiórkę wyszkoleniową na boisku Szkoły Żeńskiej w Wąbrzeźnie.

Obecność wszystkich czynnych członków bezwzględnie obowiązkowa. **Komendant**

— **Baczność: Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Wąbrzeźnie!** W czwartek dnia 28 kwietnia 1938 roku o godzinie 19,30 odbędzie się w Hotelu brata **Kostrzewy**

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczny udział Szan. braci prosi **Zarząd**

Do mieszkańców Pomorza

„Pokaż mi jak mieszkasz—powiem ci kim jesteś“

Kultura miezkania to nie tylko czyste i porządnie utrzymane pokoje i izby — to również kwiaty w oknach, ładny ogródek, wysypane piaskiem ścieszki — to czyste podwórka, równe parkany, schludne budynki gospodarcze — to czystowymiecione ulice, obsadzone drzewami, to niewydeptane trawniki i klomby kwiatowe!

Pamiętajmy, że kultura jednostek stanowi kulturę całego narodu.

Dążeniem naszym powinno być aby Pomorze, ten kraj wspaniałych zabytków architektury, kraj lasów i jezior, urodzajnych ziem i łąk nadrzecznych i przede wszystkim kraj pracowitych ludzi, przodował w szlachetnym wyścigu stworzenia właściwych warunków życia społecznego i okazania swej kultury na zewnątrz w każdym drobiazgu swego otoczenia, swego domu, ogrodu czy miejskiej ulicy lub parku.

Chciałbym, aby cała ludność Wielkiego Pomorza zgodnie i solidarnie podjęła ten celowy wysiłek, a wówczas rzeszcm rodaków, jadących z całego kraju nad Bałtyk i tym, co z szerokiego świata przybywają do Polski — ukaże się pełnia krasy naszej nadmorskiej ziemi.

Aby dopomódz inicjatywie prywatnej do rozwoju tej akcji według jednolitego programu, zarządziłem powołanie odpowiednich komisji, które będą współdziałały na terenie Pomorza z władzami rządowymi i samorządowymi.

Nie wątpię, że apel mój znajdzie szerszy oddźwięk u wszystkich mieszkańców ziemi pomorskiej.

Toruń kwiecień 1938 rok.

Wł. Raczkiewicz, wojewoda

Kącik Powst. i Woj.

Dnia 14 bm. o godzinie 19,00 w lokalu Domu Pracy Społecznej odbyło się miesięczne zebranie Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII Wąbrzeźno.

Zebranie zagaił prezes p. **Sawicki** hasłem „Wolność“ podając jednocześnie porządek obrad zebrania.

Sekretarz p. **Górny** odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęty został bez zmian. Po odczytaniu protokółu omawiał prezes p. Sawicki sprawę ćwiczeń i strzelania, które stanowi dla nas jako Wojaków tak bardzo ważną sprawę.

Ćwiczenia i strzelanie ustalono odbywać 2 razy w miesiącu i to strzelanie z nagrodami za najlepszy wynik. W dalszym ciągu odczytał sekretarz Oddziału Powiatowego p. **Szaliński** bardzo aktualny referat o obec. sytuacji w Europie. Po wygłoszeniu referatu nastąpiła dyskusja w której zabierali głos różni członkowie, i to w sprawie pracy i o niemożności przez bezrobotnych członków wykupienia tabliczek rowerowych.

Po wyczerpaniu się dyskusji omawiał jeszcze prezes p. **Sawicki** sprawy wewnętrzne poczem życząc wszystkim Wesołych Świąt zakończył zebranie hasłem „Wolność“.

RADIO

CZWARTEK, dnia 28 kwietnia 1938 roku.

6,15 Audycja poranna. 11,15 Poranek muzyczny dla liceów. 11,40 Płyty. 12,03 Audycja południowa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Audycja dla młodzieży. 16,15 Muzyka taneczna. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Wiedza i książka. 17,15 Recital fortepianowy. 17,50 Wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna. 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej 19,00 „Widzenie św. Jacka — fragment dramatyczny. 19,30 Ballady. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Muzyka lekka 20,45 Dziennik wieczorny 21,00 Muzyka taneczna 21,45 „Z mojego warsztatu“. 22,00 Koncert inauguracyjny.

WIADOMOŚCI OGÓLNE:

— *Zniżki na Targi Poznańskie.* Na czas trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich Liga Popierania Turystyki wydała zniżki kolejowe z ważnością od 28 kwietnia do 11 maja br. Karty uczestnictwa w cenie 3 zł uprawniają do zniżki 75 proc. w drodze powrotniej i do bezpłatnego jednorazowego wstępu na Targi.

— *Świadectwa wydawają hufce pracy.* Ministerstwo Oświaty zezwoliło oddziałom junackim hufcom pracy na wydawanie świadectw z ukończenia obowiązkowej nauki w zakresie 4 klas szkoły powszechnej tym junakom, którzy ukończyli z wynikiem pomyślnym obowiązkowe dokształcenie w junackich hufcach pracy.

Numer akt: Km. 62/38.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie **Franciszek Litwin** mający kancelarię **w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23** podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 23 maja 1938 roku o godzinie 9,00 przystąpi do opisu nieruchomości Golub tom X. karta 135 b.,** do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 1.010,36 zł z procentami, odsetkami i kosztami przypadającej wierzycielce **Komunalnej Kasie Oszczędności pow. wąbrzeskiego** od dłużników **Wilhelma i Franciszki Łagodnych** zast. przez kuratora p. adw. **Chwiećkę w Wąbrzeźnie i wzywa** wszystkie osoby nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 23 kwietnia 1938 roku

(—) Litwin Komornik

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom.“ wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.